

Józef Chazanowicz
(Białystok)

ŻYDOWSKA BIBLIOTEKA NARODOWA W JEROZOLIMIE¹

Co długo ma trwać, powstaje wolno.
Schopenhauer

Kiedy przed laty powziąłem plan założenia w Jerozolimie Biblioteki Narodowej, miałem przed oczyma taką oto wizję przyszłości: Kolonizacja Palestyny przyjmuje imponujące rozmiary. Nowe życie wstępuje w cały kraj. Handel i rzemiosło, sztuka i nauka wychodzą naprzeciw wspaniałemu okresowi rozkwitu. Jerozolima zaś, nasze utęsknione miejsce, staje się metropolią kulturową pierwszej rangi. Na jednej z najpiękniejszych ulic miasta wznosi się potężna budowla, dumna i wzniosła, budowla, której wnętrze kryje w sobie zgromadzone skarby ducha ludu żydowskiego. A każdy, kto chce poznać nasze pisma, nasze dzieje, jakiś wytwór żydowskiej nauki bądź żydowskiej sztuki, i tym podobne, ten odwiedza naszą Bibliotekę Narodową w Jerozolimie i znajduje tutaj to, czego szukał, w jakimkolwiek języku by zapragnął..

Jak już powiedziałem, taką mniej więcej wyobraziłem sobie perspektywę, gdy się zabierał za to dzieło, które od tamtej chwili stało się treścią mego życia. Teraz zaś ku mojej największej radości i satysfakcji widzę, iż ten wytwór mojej wyobraźni stopniowo przyjmuje namacalny kształt. W jerozolimskiej Bibliotece Narodowej znajduje się obecnie ponad 15.000 woluminów hebraików i judaików. Są wśród nich obrazy, ryciny i inne drogie dzieła sztuki. Tak, mogę śmiało powiedzieć: ta Biblioteka już dziś wyznacza żydowskie centrum kulturalne Jerozolimy; a w jej pomieszczeniach wśród zwolenników wszystkich stronnictw panuje zgoda. W Bibliotece odbywają się odczyty, które mają ogromne znaczenie dla podniesienia poziomu kulturalnego naszych braci w Świętym Mieście.

¹ „Die Welt”, 1899, nr 48, s. 5.

Do tej pory wszystko, co zostało uczynione, napełniało mnie najlepszymi nadziejami na przyszłość. I choć liczba książek jest jeszcze stosunkowo nieduża, a niektóre cenne i kosztowne dzieła wciąż czekają na pozyskanie, nie ma to jednak większego znaczenia w przypadku takiej instytucji, do której w stopniu szczególnym odnosi się przysłowie: „Początki zawsze są trudne”.

Co jednak przysparza mi trosk, to okoliczność, iż Biblioteka Narodowa ciągle jeszcze nie posiada swojego miejsca. Gdy pomyślę, jakich nieuniknionych szkód doznają książki podczas częstych przenosin Biblioteki po wyboistych uliczkach, to ogarnia mnie głęboki smutek.

Dotychczas na cele Biblioteki Narodowej z datków kilku sympatyków wpłynęło 5471 franków. Jak widać, śmiesznie mała to kwota. Oczekuję wszelako, że idealisci – synowie naszego ludu – wesprą to dzieło i że mocnym wsparciem materialnym pomogą postawić je na nogi. Zaprawdę, bardzo to dzisiaj ważne, aby ten lud, który tak ochoczo pracuje nad założeniem swojego domostwa, zatroszczył się nieco także o rozproszone zabytki swej kultury. Nie warto, moim zdaniem, wiele się rozwodzić o znaczeniu tej instytucji, podobnie jak o konieczności stworzenia żydowskiej galerii obrazów. Przy tej okazji chciałbym jednakże zwrócić uwagę wszystkich Żydów usposobionych przychylnie wobec swego narodu na nieodzowną konieczność jak najszybszego zakupu własnego domu dla żydowskiej Biblioteki Narodowej w Jerozolimie.

Ja swojej sprawie jak dotychczas pozostaję wierny. Ale niechby przyszli inni i podchwycili tę ideę. Nie można przecież dopuścić, by kolejne pokolenia z zawstyżeniem myślały o swoich przodkach.

Białystok, w listopadzie 1899 roku
Dr Józef Chazanowicz

Tłum. Aleksandra Burdziej